

Jan Nowaczyk

Sprawozdanie ze spotkania profesorów metafizyki poświęconego problematyce filozofii religii (Ołtarzew k/Warszawy, 22 października 1980 r.)

Studia Philosophiae Christianae 17/2, 253-257

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w każdym „tu i teraz”, w każdej szerszej wizji rzeczywistości, miejsca i celów człowieka. Stawia sobie zarazem zadanie wykazania obecności rozumień filozoficznych w światopoglądach, jako podstawach wszelkich naszych działań. Wnosi w nasze myślenie filozoficzną korektę jako historyk, historyk filozofii, teoretyk kultury, chrześcijanin rozważający sprawy wiary. I przekazuj nam wspaniały dar, o którym wcześniej mówił E. Gilson: „nie mądrość, której nie posiadam i której dać nie może żaden człowiek, lecz to, co po mądrości jest najlepsze, a mianowicie umiłowanie mądrości, którą inną nazwą jest filozofia”.

SPRAWOZDANIE ZE SPOTKANIA PROFESORÓW METAFIZYKI POŚWIĘCONEGO PROBLEMATYCE FILOZOFII RELIGII

(Ołtarzew k/Warszawy, 22 października 1980 r.)

W Wyższym Seminarium Duchownym Księży Pallotynów w Ołtarzewie k/Warszawy dnia 22 października 1980 r., z inicjatywy Bpa doc. dr. hab. Bohdana Bejze, w ramach Podsekcji Metafizyki zorganizowano spotkanie profesorów metafizyki poświęcone problematyce filozofii religii. Po mszy św. koncelebrowanej w intencji Papieża Jana Pawła II powitania w auli przybyłych uczestników dokonał ks. rektor tegoż Seminarium Roman Forycki. Obrady zagał i im przewodniczył Bp B. Bejze. On też we słowie wstępnym wyraził szczególną wdzięczność ks. prof. dr. Józefowi Iwanickiemu, ks. prof. dr. Stanisławowi Kamińskiemu i s. prof. dr. Zofii Józefie Zdybickiej za ich obecność w auli obrad. Krótkie informacje sprawozdawcze z ubiegłorocznego sympozjum oraz przedstawienie programu obrad — oto dwa następne punkty zagajenia Bpa B. Bejze.

Filozoficzne sympozjum zgromadziło profesorów i studentów miejscowego Seminarium oraz licznie zaproszonych i przybyłych wykładowców metafizyki z seminariów diecezjalnych i zakonnych. Podczas sesji naukowej wygłoszono trzy referaty: 1. Ks. dr hab. Marian Jaworski: *Podstawowe zadanie filozofii religii i problem jej metody*; 2. O. dr hab. Jan Andrzej Kłoczowski OP: *Metafizyczne redukcje religii*; 3. Ks. prof. dr. Stanisław Kamiński: *Filozofia Boga a filozofia religii* (wprowadzenie do dyskusji). Ponieważ referaty te zostaną wydrukowane in extenso, ograniczę się do ukazania zasadniczego toku myślowego wymienionych prelegentów.

1.1. „Filozofia religii” — referował M. Jaworski — nie jest obecnie wśród badaczy terminem „całkowicie naturalnym” i rozumiałym samym przez się. Henri Duméry czy Maurice Nédoncelle, wskazując na żywe zainteresowanie się fenomenem religii, akcentują, że zarówno określenie natury filozofii religii jak również jedności formalnej tej dyscypliny wykazuje wiele do życzenia. Zdaniem Nédoncelle’a istnieją cztery zasadnicze sposoby badania religii: postępowanie redukcyjne sprowadzające egzystencję religijną do czystego „ratio”, refleksja krytyczna zmierzająca do sprowadzenia filozofii religii do logiki, recepcjonizm porzeczający na samym opisie fenomenologicznym i postawa „proroków” oraz „gnostyków” nasuwająca obawę popadnięcia w fantazję. Żaden z tych czterech sposobów nie jest doskonały. Każdy ma swoje plusy i minusy. Owa różnorodność sposobów badań świadczy,

iz znajdujemy się na etapie przechodzenia od nierefleksyjnego i mało-krytycznego poglądu na filozofię religii do jej ujęcia naukowego i krytycznego. Tacy autorzy jak: Duméry, G. van Riet, H. Fries, K. Rahner i inni podejmują próby bardziej krytycznego opracowania metodologicznej strony filozofii religii. Idąc po tej linii badań, M. Jaworski zarysował interesującą próbę rozwiązania problemu metody owej dyscypliny.

1.1.1. Jego propozycja obejmuje trzy etapy. Pierwszym etapem jest zarówno opis rzeczywistości transcendentnej wobec świadomości, rzeczywistości na którą otwiera się i do której transcenduje myśl ludzka, jak również sam akt poprzez który człowiek wierzący uczestniczy w tej rzeczywistości. Stosunek myśli człowieka do czegoś, co nie jest świadomością, jest stosunkiem bytowym, a nie czysto myślnym.

1.1.2. Drugim etapem zaproponowanej metody badań filozofii religii jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o istotę egzystencji religijnej. Duméry i P. Ricoeur dali próbę takiej odpowiedzi. Pytanie o istotę religii implikuje dalszą kwestię: czy w tym poszukiwaniu odpowiedzi chodzi o istotę religii konkretnej, czy też istotę religii w ogóle? Zdaniem Van Riet'a badanie religii w ogóle leży na przedłużeniu badania religii konkretnej. Sposób przejścia od filozofii religii konkretnej do filozofii religii w ogóle ukazują poprawnie Van der Leeuw, Otto Karrer, Mircea Eliade i August Brunner.

1.1.3. Trzecim wreszcie etapem filozofii religii, odróżniającym ją od fenomenologii religii, jest próba podjęcia sądu dotyczącego prawdy i wartości religii. Problem prawdy religii posiada wieloraki sens. Sprawą zasadniczą staje się pytanie, czy istnieje rzeczywistość do której transcenduje egzystencja religijna człowieka, czyli czy istnieje transcendentny i święty Bóg? Na tym również etapie umieszcza się problem stosunku pomiędzy filozoficznym a religijnym poznaniem Boga, czyli stosunku dowodów rozumowych istnienia Boga do doświadczenia religijnego. Rozwiązanie zaproponowane przez M. Schelera, podejmującego Pascalaowski dualizm Boga filozofów i Boga religii, nie jest — sądzi M. Jaworski — do przyjęcia. Jeśli egzystencja religijna człowieka stanowi jeden z zasadniczych sposobów jego bycia, to wypowiada się ona we wszystkich swych dziedzinach, a więc zarówno w płaszczyźnie poznania jak i woli oraz uczucia. W tym przypadku zadanie filozofii religii od strony prawdy religijnej polega nie na filozoficznym dowodzeniu istnienia Boga, ale — dysponując spontanicznym Jego poznaniem — na wydobyciu i ujawnieniu logiki poznania religijnego. W tego rodzaju podejściu — zaproponowanym przez M. Jaworskiego — znika dualizm pomiędzy Bogiem filozofii a Bogiem religii. Nie oznacza to jednak, że posiadamy całkowitą Jego tożsamość. Bóg religii jest również Bogiem metafizyki, ale zarazem i czymś więcej.

1.2. Autor dość zagadkowego tytułu referatu: *Metafizyczne redukcje religii* wskazał, iż przez metafizykę, wziętą w sensie bardzo szerokim, rozumie — w tym przypadku — wszelką refleksję nad bytem. Redukcyjność natomiast to albo operacja z zakresu sylogistyki w związku z redukcją trybów, albo zabieg poznawczy na płaszczyźnie fenomenologii albo też zabieg metodyczny polegający na sprowadzeniu badanego przedmiotu do innej rzeczywistości. Redukcja zaanonsowana w tytule prelekcji sprowadza się, zdaniem autora referatu, do dwóch postulatów: 1^o przełożyć terminy religii na terminy metafizyczne oraz 2^o za dbać o adekwatność przekładu. Na przykładzie filozofii trzech myśli-

cieli: Platona, B. Spinozy i G. W. F. Hegla autor starał się ukazać owe próby redukcjonistyczne.

1.2.1. Platon religię podporządkowuje filozofii. W jego teorii poznania jest miejsce dla religii (mitologii). Nadaje jej jednak interpretację o charakterze moralistycznym. Religia jest sprawą kultu potrzebnego w życiu społecznym; spełnia więc funkcję pragmatyczną. Prawdą religii jest filozofia. Zagadnienia religijne, nie mające ścisłego rozwiązania, należy — zdaniem Platona — wyłączyć z nauki, ale nie z zakresu filozofii.

1.2.2. Spinoza, wyróżniając trzy typy wiedzy, umieszcza religię, będącą dla niego sprawą wyobraźni a nie intelektu, w zakresie wiedzy zdobytej ex auditu. Ten typ wiedzy stanowi oczywiście tylko mniemanie. Filozofia jest tym, co potrafi człowieka wyrwać z krainy wyobraźni, a wtedy sama religia, oczyszczona z naleciałości i elementów wyobraźniowych, odsyła do logosu, znaczenia.

1.2.3. Hegel redukuje religię do filozofii w aspekcie poznawczym. W religii, sztuce i filozofii widzi postaci ducha absolutnego. Najwyższą z tych trzech postaci jest filozofia. To, co religia wyobraża, a sztuka ogląda, filozofia poznaje przez pojęcia. Religia odizolowana od filozofii pozbawiona byłaby samoświadomości. Religia, posługująca się wyobrażeniami, metaforami i obrazami, jest zespołem wyobrażeń. Ona jedynie „opowiada” za pomocą przedstawień o charakterze czasowo-przestrzennym. Filozofia natomiast — w przeciwstawieniu do religii — jest pojęciową wiedzą o Bogu. Ona ujmuje treść za pomocą pojęć. Prawdziwe w religii jest to, co można wyrazić nie za pomocą przedstawień, ale pojęć, jako tworów intelektu. Hegel akceptował religię, ale umieszczał ją poniżej filozofii. Prymitywizm wyobrażeń religijnych dotyczy tylko sfery zewnętrznego wyrazu i nie jest w stanie dotrzeć do rdzenia prawdy. W religii — kontynuował autor prelekcji — ma miejsce spotkanie człowieka z rzeczywistością pozapodmiotową, transcendentną. Odczuwa się opór samej rzeczywistości nadprzyrodzonej, sakralnej. Religia nie jest więc wołaniem w pustkę. Filozofia ma jakiś dostęp do sanktuarium religii. Nie jest więc bez znaczenia. Należy do wartościować — konkludował J. A. Kłoczowski — elementy poznawcze w akcie religijnym, a zniknięcie pokusa podejmowania prób redukcjonistycznych religii do innych dziedzin rzeczywistości.

1.3. Prof. St. Kamiński w referacie zatytułowanym *Filozofia Boga a filozofia religii*, będącym bezpośrednim wprowadzeniem do dyskusji, wskazał naprzód, iż zarówno „filozofia Boga” jak i „filozofia religii” są zakresowo nazwami nieostrymi. Stąd nie da się wykluczyć pewna ich dyskusyjność. W nawiązaniu do swego przedmówcy, zwrócił uwagę na to, że redukcjonizm, jako cecha postawy pozytywistycznej, należy do przeszłości. Dziś na czoło wysuwają się tendencje autonomizmu tak czy inaczej pomyślanego. Chcąc być myślicielem nowoczesnym, nie powinno się akceptować schematu redukcjonistycznego, w którym filozofia religii zredukowana zostaje do filozofii Boga, a ta z kolei do metafizyki, ale należałoby bronić jej autonomii. Redukcjonizm pojęty jako przekładanie treści terminów T na inne terminy T1 może napotkać na komplikacje, jeśli w grę będą wchodzić nazwy bezprzedmiotowe.

1.3.1. Przez filozofię Boga można rozumieć albo różne metodologicznie typy wiedzy, albo jedno monolityczne poznanie Boga w zakresie filozofii. Poznanie Boga, aby było poznanie czystym, realistycznym,

racjonalnym i niezawodnym, należy umieścić w zakresie metafizyki. Nie należy go jednak łączyć z metafizyką operującą pojęciami transcendentnymi i analogicznymi, ale z wiedzą przedfilozoficzną, która jeszcze aktualnie nie operuje takimi pojęciami.

1.3.2. Gdy chodzi natomiast o filozofię religii należy skonstatować, że może ona mieć różne aspekty, jak np. poznawczy, normatywny, rytualny, socjologiczny itp. Wielość i różnorodność tych aspektów wskazuje na możliwość kompleksowego uprawiania tej dyscypliny. Filozofia religii byłaby więc dyscypliną kompleksową.

1.3.3. Z fenomenem religii spotykamy się na osi: człowiek — Bóg. W wyjaśnianiu religijności należy zacząć od faktu religijnego, a nie od człowieka i nie od strony Boga. Religię należałoby wyjaśnić przez pojęcie człowieka i Boga. Tak nakreślony porządek badań jest ważny dlatego, ponieważ teoria wiąże już jaźń naszą z przedmiotem wiedzy właśnie w punkcie wyjścia. Filozofia religii — konkludował prelegent — ma własny punkt wyjścia; filozofia Boga — nie ma. Nie mamy przecież doświadczenia Boga.

1.3.4. Nie należy nigdy utożsamiać redukcjonizmu religii z aspektością naszego jej poznania. Wybrany przez badacza np. socjologiczny aspekt religii nie neguje istnienia innych jej aspektów, jak np. aspektu metafizycznego czy psychicznego.

Ostatnim punktem posiedzenia do przerwy było odczytanie przez Bpa B. Bejze listu skierowanego do Papieża Jana Pawła II i podpisanie go przez uczestników.

2. Po przerwie przystąpiono do dyskusji, którą kierował Bp B. Bejze. Dyskusja była długa (28 wypowiedzi) i żarliwa, ale zawsze rzeczowa.

2.1. Na pytanie, czy istnieje jedna filozofia religii? czy też kilka? autor prelekcji M. Jaworski opowiadał się za akceptowaniem jednej, uwarunkowanej postulatem myślenia rygorystycznego oraz tym, że myśl zostaje określona przez sam przedmiot.

2.2. Zdaniem s. prof. Zdybickiej sprawą najważniejszą w fakcie religijnym jest to, iż przedmiotowi doświadczenia religijnego coś odpowiada. Pamiętać należy, iż sacrum jest przedmiotem transcendentnym. Wielowarstwowość doświadczenia religijnego, trzy różne typy poznania Boga: religijne, metafizyczne i spontaniczne, bogactwo aktu przeżycia religijnego i nasz często nieadekwatny jego opis — oto następne punkty jej wypowiedzi. Zadaniem filozofii religii — kontynuowała s. prof. Zdybicka — jest ukazanie wielkiego bogactwa faktu religijnego danego nam w doświadczeniu. Trzeba wydobyć z niego czynnik o charakterze ontycznym, który konstytuuje fakt religijny. A jeśli fakt religii związany jest z faktem bycia człowiekiem i jeśli każdy człowiek — to homo religiosus, to chociaż niektórzy ludzie hic et nunc nie są religijni, są jednak capaces religijności.

2.3. Prof. St. Kamiński, zabierając głos w dyskusji, wskazał na wieloznaczność terminu redukcjonizm oraz stwierdził, iż przedtem mówiło się częściej o autonomii poszczególnych nauk, a obecnie coraz więcej akcentuje się współzależność panującą pośród nich. Postulatywizm jako najbardziej minimalistyczne rozwiązanie problemu, specyficzne podejście filozofa do religii jako takiej (bez bliższych określeń: chrześcijańska, islamska itp.), bardzo obszerny czy też ścisły sens religii, sprawa istnienia radykalnego ateizmu, wyznaczenie metody przez przedmiot i cel, niepoprawność wyrażenia „doświadczenie metafizycz-

ne" oraz konieczność przyjęcia samozwrotności poznania — oto dalsze punkty poruszone przez filozofa z KUL-u.

2.4. Jako ostatni głos w dyskusji zabrał prof. J. Iwanicki. Wskazał on na niezbędność rozróżnienia filozofii religii w sobie od filozofii religii w danym środowisku, religii teistycznych od nieteistycznych, maksymalistycznego od minimalistycznego wyjaśnienia teoretycznego religii. Religia — to nie tylko działanie (w pełni rozwinięte), ale i wyjaśnianie (zazwyczaj szczupłe). Jedni akcentują bardziej działanie, a inni — wyjaśnianie. Należałoby ująć je w sposób komplementarny. Czy istnieje jednolitość dziedziny religii, skoro wyróżniamy w niej zdania egzystencjalne, artybutywne i deontyczne? W odpowiedzi trzeba by wskazać, że filozofia religii zawiera elementy opisowe i elementy więcej abstrakcyjne o charakterze systematycznym.

Podsumowania dyskusji dokonał Bp B. Bejze. On też podziękował prelegentom i wszystkim uczestnikom posiedzenia. Wspólnie ustalono i zaakceptowano temat następnego spotkania: Wartość i kultura. Uczestnicy usatysfakcjonowani zarówno stroną merytoryczną interesującej sesji naukowej jak również miłą atmosferą spotkania rozjechali się w godzinach wieczornych do swych domów.

Jan Nowaczyk

POŚWIĘCENIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ W KOŚCIELE ŚW. ANNY W WARSZAWIE 30. X. 1980 KU CZCI PROFESORA WŁADYSŁAWA M. KOZŁOWSKIEGO

(przemówienie prof. dr M. Gogacza)

Władysław Mieczysław Kozłowski „umiłował ludzi i sprawiedliwość”, a „pracę dla Ojczyzny i ludzkości uczynił dwoma nierozzerwalnymi ideałami i motorami swego życia”. Ta praca — ogromna — przyniosła mu szeroką wiedzę i „budziła zasłużony podziw wszędzie poza granicami jego kraju”. Był więc ambasadorem myśli polskiej na świecie. Bezinteresownie służył ludziom, tym właśnie czym był: był uczonym, i służył tym, co posiadał: wiedzą. Chciał, aby powiększała się liczba ludzi wykształconych, jak mówił — inteligentnych, tych, którzy posługują się logicznym myśleniem, pozwalającym wiele rzeczy lepiej rozumieć i lepiej przewidywać następstwa. Pełny więc pasji wychowawca Polaków, poszukujący sposobów odbudowy państwowości polskiej w upowszechnianiu religii, jako zależności człowieka „od potęg ponadświatowych”, i w upowszechnianiu socjalizmu, jako zależności jednostki od społeczeństwa, a raczej w wywoływaniu społeczeństwa, czyli służenia ludziom przez zapoznanie ich swym aktywnym działaniem publicznie-społecznie z prawdą filozofii, obejmującej i wychowującej intelekt, wolę i uczucie człowieka. Był wobec tego zarazem humanistą i patriotą, który właśnie — powtórzmy — umiłował ludzi, pracę, prawdę, sprawiedliwość, wiedzę, Polskę.

Tak pisano o nim w wielu epitafiach, tak pisze się i dziś w słownikach, encyklopediach, biografiach, rozprawach naukowych.

Poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci Władysława Mieczysława Kozłowskiego to zarazem ukazanie tej bogatej osobowości i szlachetny